

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI



Król Belgów Leopold III.

Zdjęcie portretowe nadesłane z okazji wizyty premiera belgijskiego w Warszawie.

Z okazji wizyty premiera belgijskiego

O rozbudowę stosunków polsko-belgijskich.

Do Warszawy przybył z rewizytą belgijski premier Van Zeeland. Jest on gościem nie tylko rządu, ale i narodu polskiego, boć całe nasze społeczeństwo darzy wielką sympatią i przyjaźnią bohaterem i pracownikiem narodu Belgów.

Na tę okazję złożyło się szereg czynników, które zwiływały uczuciowo oba narody. Wiemy dobrze, że Belgia przyczyniła się do naszej emigracji po 1831 roku, która zresztą odegrała wybitną rolę w tworzeniu wojska belgijskiego. Po tem szereg pokoleń naszej młodzieży czy

pała wiedzą na wyższych uczelniach belgijskich. Ostatnio Belgia wpuściła do swych kopalń i fabryk olbrzymi zastęp robotników polskich.

Podczas wielkiej wojny oba kraje, zalane przez wojska niemieckie, przeszły przez wspólny dramat dziejowy. Bez przesyady można powiedzieć, że każde serce polskie odczuło boleśnie najazd germański na ziemię Belgów. Wszyscyśmy tu w Polsce z niesłychanym napięciem śledzili bohaterkę walki armii belgijskiej i jej dzielnego króla i wodza.

Zarówno Belgie, jak i Polskę łączy mocny i trwały sojusz z Francją. To jeden z licznych, wspólnych węzłów między obu narodami.

To też czas najwyższy rozbudować stosunki polsko-belgijskie, szczególnie na polu gospodarczym i kulturalnym, by wspólnie pracować nad umocnieniem fundamentów pokoju w Europie.

Premier van Zeeland w Warszawie

Złożenie wieńca na grób Nieznanego Żołnierza.

Warszawa. — Bawiący w Warszawie od niedzieli po południu premier Belgii p. Zeeland wczoraj w godzinach rannych złożył wizytę p. premierowi Kościłkowskiemu, poczem udał się na Plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożył wieńca na grób Nieznanego Żołnierza.

O godz. 2-giej po poł. wysoki gość obecny był na śniadaniu, wydanym przez posła belgijskiego. Po południu p. premier Kościłkowski i p. minister Beck rewidzowali p. Zeelanda w hotelu Europejskim.

O godz. 5-jej po południu w Resursie Kupieckiej odbyła się herbata, wydana dla premiera Zeelanda przez polską belgijską Izbę przemysłowo-handlową i stowarzyszenie polsko-belgijskie.

O godz. 8-mej wieczorem p. premier Kościłkowski podejmował p. Zeelanda obiadem w pałacu prezydium Rady Ministrów. Po obiedzie odbył się raut.

od Massaua 3,000 samochodów. Odbyły podróż z Amba Aladzi do Dessie bez incydentów przez drogę, która jeszcze 15 dni temu nie istniała i została zbudowana przez wojska włoskie wśród niezwykłych trudności.

BRAWUROWY POPIS LOTNIKA WŁOSKIEGO

Paryż. — Nad Addis Abebą ukazał się wczoraj w godzinach przedpołudniowych włoski samolot pościgowy, pilotowany przez jednego z najznakomitszych lotników, członka eskadry „La Disperata”, kapitana Falconi.

Kpt. Falconi, nie zwatając na ogień abisyjskich dział zenitowych i karabinów maszynowych, począł dokonywać najwspanialszych ewolucji i w pewnej chwili przeleciał nad miastem na plecach na wysokości zaledwie 30 metrów.

Tym ludzi obserwował te wspaniałe wyczyny śmiałego lotnika. Nawet zabrakło dział i karabinów maszynowych — przestała ognia.

Lotnik włoski, zrzuciwszy wkońcu sze-

reg ulotek, w których zapowiada, że już wkrótce przybędzie do Addis Abeby, aby wylądować na stałe na lotnisku Akaki, odleciał w kierunku Dessie.

UPRÓWADZONY SAMOŁOT NEGUSA DOCIERA JUŻ DO ABISYNIJ

Paryż. — Z Port Said nadeszła tutaj wiadomość, że wczoraj widziano tam przelatujący nad kanałem Suezkim samolot, pilotowany przez znajdującego się w służbie abisyjskiej lotnika francuskiego Drouillet.

Samolot leciał na dość znacznej wysokości, jednakże widocznym były jego znaki, dowodząc, że jest to właśnie aparat, na którym Drouillet uciekł onegdaj z lotniska paryskiego, zmyliwszy czujność straży.

SUKCESY NEGUSA.

Addis Abeba. — Oprócz 5-ciu samolotów, strąconych przez wojowników abisyjskich, w bitwie na południe od Sassa-baneh, Abisyńczycy zniszczyli dwa czołgi włoskie.

Rząd wprowadził ograniczenia dewizowe

ZAGRANICĘ WOLNO WYWIEZĆ JEDNORAZOWO 500 ZŁ.

W „Dzienniku Ustaw” z dnia 27-go kwietnia ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej oraz rozporządzenie wykonawcze do dekretu o kontroli obrotu pieniężnego z zagranicą oraz o obrocie zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi.

Dekret Prezydenta R. P., ustanawiający kontrolę dewizową i handlu złotem, ogłoszony już wczoraj w „Dzienniku Ustaw” składa się z 23 artykułów.

W artykule 1 wymienione są szczegółowo te środki płatnicze, które dekret obejmuje nazwą „zagranicznych i krajowych środków płatniczych”. Należą do nich poza pieniądźmi w postaci monet i banknotów — weksle, czek, przekazy.

Komisja dewizowa.

Organem, wykonującym przepisy dekretowe jest Komisja Dewizowa.

Rozpocznie ona swą działalność w dniu dzisiejszym. Na czele Komisji stoi mianowany przez ministra Skarbu dyrektor departamentu obrotu pieniężnego, Włodzimierz Baczyński. Jego zastępcą jest dyr. Karpiński. Członkiem Komisji został mianowany naczelnik Lewicki, a jego zastępcą dr. Mantel.

Komisja Dewizowa wydaje decyzje na podstawie swobodnego uznania bez obowiązku motywacji.

Zakazy dekretowe zawarte są w artykułach od 5 do 9-go.

Bez zezwolenia Komisji Dewizowej zabrania się: handlu walutami i dewizami zagranicznymi; handlu złotem, jego przwozu z zagranicy i wywozu zagranicę; nabywania zagranicznych papierów procentowych i dywidendowych oraz kuponów od takich papierów.

Zezwolenia Komisji Dewizowej, wymagają również: przekazywanie i wywóz zagranicę wszelkich środków płatniczych — przelewów i wpłat na rachunki cudzoziemców, wywóz i wysyłanie zagranicę papierów procentowych oraz książeczek oszczędnościowych.

Bez zezwolenia Komisji nie można też udzielać kredytu cudzoziemcom.

Handel zagranicznymi środkami płatniczymi prowadzić mogą jedynie Bank Polski i przedsiębiorstwa bankowe, które uzyskały od Ministra Skarbu uprawnienia dewizowe.

Za zezwoleniem Komisji Dewizowej wysyłanie zagranicę początkowo środków płatniczych książeczek oszczędnościowych i wszelkich papierów procentowych odbywać się może wyłącznie w listach lub paczkach wartościowych oraz w listach poleconych, nadawanych na pocztę w stanie otwartym.

Należności od zagranicy. Wszelkie należności od zagranicy za sprzedane towary, papiery procentowe i dywidendy oraz każdego rodzaju usługi należy zgłaszać do Banku Polskiego oraz zaoferować te należności do skupu.

Nadzór komisarzy. Każde przedsiębiorstwo bankowe, instytucja kredytowa oraz te przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, które prowadzą z zagranicą interesy handlowe — mogą być poddane nadzorowi specjalnych komisarzy rządowych, wyznaczonych przez ministra Skarbu.

Kursy zagraniczne. Dla obrotów i rozrachunków w zagranicznych środkach płatniczych obowiązują kursy, notowane w cedule urzędowej Giełdy Pieniężnej w Warszawie. W razie braku takich notowań obowiązuje kurs ustalany i ogłaszany w „Monitorze Polskim” przez Bank Polski.

Ogłaszanie innych kursów jest zakazane.

Kary. Winni przekroczenia przepisów dewizowych podlegają karze więzienia do lat 5-letnich oraz grzywny do 200.000 złotych.

Nieumyślne naruszenie przepisów, bez chęci zysków — ulega karze aresztu do 2 miesięcy oraz grzywny do 10.000 złotych.

Jeśli czynności występne uprawiane są zawodowo — kara nie może być niższa, niż 3 lata więzienia i 100.000 złotych grzywny.

Przy nieuprawnionym wywozie zagranicę t.j. przemycie — grzywna może być powiększona do potrójnej wartości wywozonych walorów.

Przy nieuprawnionym wywozie, złoto, pieniądze oraz papiery wartościowe — prze padają jako wyrok sądowy.

Za niedozwolone ogłaszanie kursów grozi kara aresztu do 1 roku i grzywny do 100.000 złotych.

Osoby, skazane za wykroczenia dewizowe

Marsz 3 tysięcy samochodów na Addis Abebę

Asmara. — W niedzielę rozpoczęła marsz na południe olbrzymia z 3000 samochodów ciężarowych złożona kolumna, która w ostatnich dniach formowała się w Dessie. Kolumna posuwa się w ślad lotnych oddziałów tubylczych (korpus askariów), które wyruszyły przed kilku dniami i stosunkowo szybko maszerują.

Oddziały samochodowe są wyposażone w najbardziej nowoczesne środki techniczne. Na wielu samochodach ciężarowych są wmontowane małe czołgi.

„PODDAJCIE SIĘ.”

Addis Abeba. — Samoloty włoskie w liczbie 30-tu, które ukazały się nad Addis Abebą, zrzuciły wielkie ilości ulotek, zawierających odezwy marszałka Badoglio do narodu abisyjskiego. Odezwa ta brzmi:

— Z pomocą Bożą wejdzmy niebawem do Addis Abeby. Cesarz oraz żołnierze jego pierwszej armii nie żyją. Również zapasowe wojska rzucone przez niego na front zostały zniszczone.

Miasta Gondar, Socota i Dessie są w naszych rękach. Jesteśmy panami Ogadenu, a za kilka dni wejdzmy do Harraru.

Nie chcę — brzmi dalej odezwa marsz. Badoglio — aby chrześcijański naród abisyjski został zniszczony. Przynosimy pokój i cywilizację.

Nie należy rozlewać krwi. Wzywam wszystkich wojowników abisyjskich do zaniechania walki i do powrotu do oczyszczonych stron. Nie niszczyć dróg i nie stawiać oporu mojej armii. Nie chcemy ani waszego życia, ani waszego mienia. Jeżeli jednak będziecie się opierać wojskom włoskim, spadną one na was nielitościwie i urządzią wam krwawą kąpiel. Poddajcie się.

Asmara. — 10.000 żołnierzy włoskich maszeruje obecnie na Addis Abebę. Wedle danych doniesień, liczą się kolumny z zajęciem stolicy Abisynji najpóźniej za dni 14-cie.

Robotnicy włoscy naprawiają w gorączkowym tempie wysadzone przez Abisyńczyków w powietrze szosy i drogi, budując mosty, po których posuwa się zmotoryzowana

armia włoska, rozporządzająca 3000 ciężarówkami samochodów.

MOTORY WYGRYWAJĄ WOJNĘ.

Asmara. — Agencja Stefani donosi z Dessie: Intendentura włoska pobila własny rekord sprawności, koncentrując w Dessie, t. j. w odległości 1,000 km.



Uczestnicy bohaterstwa czynu wykradzenia 16-emu z Pawlika u Pana Prezydenta Rzpłitel. Pan Prezydent Rzpłitel przyjął na audjencji delegację Stowarzyszenia b. więźniów politycznych, w składzie prezesa Edwarda Fidzińskiego, wiceprezesa Tomasza Wojciechowskiego i sekretarza Zarzyckiego, która zaprosiła P. Prezydenta Rzpłitel na uroczystą akademię z okazji 30-letniej rocznicy uprowadzenia 10-ciu więźniów z Pawlika. Delegacja przedstawiła P. Prezydentowi Rzeczypospolitej ostatnich czterech żyjących uczestników tego czynu, a mianowicie pfr. Jura-Gorzechowskiego Jana, Edwarda Dąbrowskiego, Franciszka Łagowskiego i Antoniego Kole, którzy wręczyli P. Prezydentowi podobnie aktu, na podstawie którego więźniowie z Pawlika zostali uprowadzeni. Zdjęcie nasze przedstawia moment wręczenia przez delegację z pfr. Jura-Gorzechowskim i prezesem Fidzińskim historycznego dokumentu P. Prezydentowi Rzpłitel.

wa, można też wyrokiem sądowym postawić na okres czasu do lat 5-ciu prawa prowadzić sia handlu lub zarządzania przedsiębiorstwem handlowym.

Kupno i sprzedaż dewiz.
Rozporządzenie wykonawcze ministra Skarbu ustala, że kupno i sprzedaż pieniędzy zagranicznych oraz dewiz odbywać się może tylko w bankach dewizowych. Tak samo przekazywanie sum pieniężnych zagranicę jest dozwolone wyłącznie za pośrednictwem banków dewizowych i poczty.

500 i 100.
Wywóz zagranicę krajowych i zagranicznych środków płatniczych z wyjątkiem płatnych w kraju weksli i czeków — dozwolony jest bez specjalnego zezwolenia do równowartości 500 zł. na osobę, legitymującą się paszportem zagranicznym.

Jeśli wiza uprawnia do wielokrotnego przejścia granicy — nie można wywieźć w ciągu miesiąca kalendarzowego ponad 500 złotych.

Przy wyjeździe do Gdańska za zwykłym dowodem osobistym można wywieźć każdorazowo bez zezwolenia 100 zł. łącznie jednak w ciągu miesiąca nie więcej jak 500 zł.

Przy przekazywaniu granicy na podstawie przepustek można każdorazowo przemieścić 50 zł., łącznie jednak w ciągu miesiąca nie więcej jak 250 zł.

Do wywozu wyższych sum wymagane jest zezwolenie Banku Polskiego.

Cudzoziemcy mogą posiadać rachunki tylko w bankach dewizowych, a w innych instytucjach — za zezwoleniem. Rachunki zagraniczne będą dwóch rodzajów i wolne i zablokowane.

Obowiązki eksporterów.
Należności za sprzedane zagranicą towary eksporterzy są obowiązani zaoferować do skupu Bankowi Polskiemu lub bankom dewizowym. Ponadto, na sądzie Banku Polskiego — eksporterzy winni składać comiesięczne sprawozdanie o sprzedanych zagranicę towarach i sumie należności.

Komisja dewizowa jeszcze nie urzęduje.

Chociaż dekret Prezydenta R. P. polecił do życia Komisję Dewizową już od poniedziałku, jednak w praktyce czynności jej wczoraj jeszcze się nie rozpoczęły. Komisja Dewizowa znajduje się jeszcze w stanie organizacyjnym.

Rozporządzenie Prezydenta R. P. nie było oczywiście niespodzianką dla Banku Polskiego i technicznie Bank miał już wszystko przygotowane dla rozpoczęcia kontroli dewiz, jednak sprzeciwianie się szczegółów i organizacji wymaga jeszcze jednego — dwu dni czasu.

Komisja będzie urzędowała w gmachu Banku Polskiego.

Lista banków dewizowych uprawnionych przez Min. Skarbu.

Obrót zagranicznymi środkami płatniczymi odbywać się będzie jedynie w Banku Polskim i przedsiębiorstwach bankowych, którym minister skarbu udzieli odpowiednich uprawnień (banki dewizowe).

Uprawnienia te obejmować będą dokonywanie wszelkich transakcji zagranicznymi środkami płatniczymi z Bankiem Polskim i z innymi bankami dewizowymi, nieograniczony skup tych środków w kraju, jak również — przy zachowaniu właściwych przepisów — i zagranicą, sprzedaż ich oraz wykonywanie zleceń w zakresie obrotu pieniężnego z zagranicą.

W „Monitorze Polskim” figuruje pierwsza lista przedsiębiorstw bankowych, którym minister skarbu nadał uprawnienia banków dewizowych.

Lista ta obejmuje następujące instytucje: Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Pocztaowa Kasa Oszczędności, Bank Dyskontowy Warszawski, Bank Francusko-Polski, Bank Handlowy w Warszawie, Bank Towarzystw Spółdzielczych, Bank Zachodni, Powszechny Bank Kredytowy, Powszechny Bank Związkowy, Bank Cukrownictwa Oddział w Warszawie, Bank Związków Spółek Zarobkowych, Łódzki Bank Depozytowy Oddział w Warszawie, Dom Bankowy Szereszkowski w Warszawie, Bank Poznańskiego Ziemiaństwa Kredytowego w Poznaniu, Deutsche Bank und Disconto-Gesellschaft w Katowicach, Dresdner Bank w Katowicach, Śląski Zakład Kredytowy Bielsko, Dom Bankowy A. Holzer w Krakowie.

Gielda warszawska bez transakcji walutowych.
W dniu wczorajszym na warszawskiej giełdzie pieniężnej transakcji walutami obcymi nie dokonano, nie wiadomo bowiem dotychczas, które banki są dewizowe.

Jedynie dla orientacji zanotowano kursy kupna i sprzedaży wszystkich dewiz.

Czarna giełda zamarała.
„Czarna giełda” walutowa, która os-

tatnio wykazywała niezwykłą ruchliwość i wielkie tendencje spekulacyjne — wczoraj zupełnie zamarała.

„Waluciarze” są zdezerjentowani i zastraszeni wysokimi kursami, jakie grożą za nielegalne transakcje złotem i obcymi walutami.

Jak odbiją się zarządzenia walutowe na turystyce zagranicznej.

W związku z nowymi zarządzeniami walutowymi wyłania się m. in. pytanie, jakie są ich konsekwencje dla zagranicznego ruchu turystycznego.

Wyjeżdżając zagranicę, turysta może wywieźć z Polski nie więcej niż 500 zł.

Wywóz tej sumy nie wymaga żadnych formalności — poza zadeklarowaniem sumy posiadanych pieniędzy na samej granicy.

Zezwolenie na wywóz sumy, przewyższającej 500 zł., udzielić może tylko Bank Polski, ale niema wręcz żadnych perspektyw otrzymania obecnie takiego zezwolenia.

Jedno z biur podróży zna w obecnej sytuacji pewne ułatwienie dla turysty, wyjeżdżającego z Polski zagranicę. Ułatwienie to polega na tym, że można zamówić zgóry mieszkanie hotelowe (z utrzymaniem lub bez). Biuro podróży inkasuje należności i wydaje bony, za które turysta może korzystać z usług hoteli zagranicznych.

Zalecenie Zw. uzdrowskich polskich dla za pobieszenia podwyżce cen.

Nowe zarządzenia walutowe, ograniczając wywóz pieniędzy i samą utrudniając wyjazdy turystyczne zagranicę, wpłyną niewątpliwie na wzrost frekwencji w uzdrowskich krajowych.

Związek Uzdrowskich Polskich postanowił zalecić swym członkom, t. j. poszczególnym uzdrowskom, aby we własnym i społecznym interesie, przeciwdziałali ewentualnym próbom spekulacyjnej zwyczajki cen, jakie mogłyby nastąpić w związku z utrudnieniem wyjazdów zagranicę.

Kosztom socialistów i radykałów

KOMUNISCI ZWYCIĘŻĄ W WYBORACH FRANCUSKICH. — W PRZYSZŁĄ NIEDZIELĘ — DRUGIE GŁOSOWANIE.

Paryż. — Wczoraj nad ranem ministerstwo spraw wewnętrznych posiadało wyniki wyborcze już prawie z całej Francji. W większości jednak wypadków wyniki niedzielnego głosowania nie są ostateczne. Na ogólną liczbę 618 okręgów tylko w 179 już wczoraj dokonany został wybór nowego posła. W pozostałych muszą nastąpić ściślejsze wybory w przyszłą niedzielę.

To rozstrzeżenie głosów jest jedną z najcharakterystyczniejszych cech tegorocznych wyborów. Przed czterema laty w pierwszym głosowaniu zostało obsadzonych 250 mandatów.

Na podstawie dotychczasowych wyników, można stwierdzić, że układ sił w nowej izbie, jeśli chodzi o pravicę i lewicę, nie ulegnie wielkim zmianom. Natomiast zajdą poważne zmiany wewnątrz obu bloków, a to na korzyść ugrupowań skrajnych. Na lewicy — na korzyść komunistów, na prawicy — na korzyść skrajnej grupy Mariniego.

Najbardziej rzucającym się w oczy rezultatem jest wielki sukces komunistów, odniesiony zarówno kosztem socialistów, jak i radykałów. Sukces ten przejawia się zarówno w ilości uzyskanych głosów, która z 790,000 w roku 1932

wzrosła obecnie do 1,500,000, jak i ilości uzyskanych mandatów.

Wyniki niedzielne wywołały zaniepokojenie głównie w kręgach radykalnych i socjalistycznych. Organ socjalistyczny „Populaire” przyznaje, że komuniści wszędzie zdystansowali socjalistów i choć jeszcze parę dni temu socjaliści spodziewali się powiększenia swego stanu posiadania, dziś mają co najwyżej nadzieję utrzymania dotychczasowej liczby mandatów.

W związku z minorownością nastrojami wśród socialistów i radykałów, naczelnym zadaniem staje się pytanie, czy dyscyplina w łonie Frontu Ludowego zostanie utrzymana w drugim głosowaniu i czy zaskoczenia przez sukces komunistów socjaliści i radykali zechcą swymi głosami zapewnić wybór dalszych kilku dziesiątciu komunistów.

Dla prasy prawicowej sukcesy komunistyczne stały się nowym argumentem w propagandzie na rzecz zjednoczenia wszystkich stronnictw umiarkowanych. Dzienniki te przestrzegają, że jeśli stronnictwa umiarkowane przez swe rozbięcie umożliwią dalsze sukcesy lewicy, Francję czeka los Hiszpanji.

trów od Kairo.

Królowa z dziećmi, z wyjątkiem następcy tronu, są przy chorym. Przybył do Kubbeh pochód 2,000 uczniów z życzeniami zdrowia dla króla.

Szabla generała Bema

w darze dla narodu polskiego.
Budapeszt. Regent Horthy wręczył premierowi Kościalskiemu podczas audycji na zamku szablę gen. Józefa Bema. Jak opiewa specjalny dokument doręczony przez regenta Horthy'ego premierowi Kościalskiemu, szabla ta sta nowi dar narodu węgierskiego dla narodu polskiego.

MIN. HOARE WRACA DO RZĄDU.

Wiedeń. — Powrót min. Hoare do gabinetu brytyjskiego został już w zasadzie postanowiony. Wedle doniesień z Londynu, zmiana gabinetu nastąpi jeszcze w ciągu maja. Min. Hoare otrzyma tę funkcję ministrami w miejsce dotychczasowego ministra marynarki lorda Monsella, który ma zamiar wnieść podanie o dymisję.

Wybory hiszpańskie

Paryż. Z Madrytu donoszą: W niedzielę odbyły się w całej Hiszpanii wybory t. zw. „compromissarios” to, jest 473 delegatów, którzy wraz z taką samą ilością posłów do Kortezów odbędą nowego prezydenta republiki. Właściwe wybory prezydenta odbędą się w dniu 10 maja.

Wybory nie przyniosły żadnych niespodzianek, ponieważ wszystkie ugrupowania prawicowe i centrowe powstrzymały się od udziału. Tak więc jedynie przedstawiciele frontu ludowego staną do wyborów.

Znaczenie głosowania polega na tym, że wśród frontu ludowego panują znaczne rozdzielenia pomiędzy umiarkowanymi a bardziej skrajnym skrzydłem. W obecnych warunkach trudno jest przewidzieć kto obejmie stanowisko prezydenta. Kan dydatura premiera Azary zda się tracić na aktualności, ponieważ premier nie wykazuje zbyt wielkiej chęci objęcia

„LUNA” Polityczny dramat pp. niel. Amletołnej powieści Jacka Londona
ZEW KRWI
Młot w kraju, gdzie habicie zdobywa się przemocą.
Wojna w gł. Clark Gable, Loretta Young, Jack Oakie i w fenomen. film „Black”
Nad program. Koloryny dodatki BIEDNY SKRUKS
i więcej. o całego świata. Pocz. 5-30 Ont. scena 5-30

prezydentury. A jego przyjaciele polityczni uważają dalsze sprawowanie władzy w charakterze premiera przez Azanę za konieczne ze względu na trudną sytuację polityczną. Największe szanse posiadają obecnie: tymczasowy prezydent Martinez Barrio, były minister de los Rios i były przewodniczący trybunału gwarancji konstytucyjnych Alvaro de Alvaroz.

Paryż. Z Madrytu donoszą: Premier Azana oświadczył, że po wyborach prezydenta i wyjaśnieniu sytuacji politycznej zamierza udać się z wizytą oficjalną do Moskwy.

ABISYNCYCY UZYSKAJĄ KUL DUM - DUM.

Rzym. — Marszałek Badoglio doniósł telegraficznie, że znaleziono przeszło 2 tysiące łusek z nabojów dum-dum, których użyła armia abisyńska. Stalono, że prawie wszyscy uzbrojeni Abisyńczycy są zaopatrzeni w kule dum-dum.

W drugim telegramie, od gubernatora Somali, powiedziano, że na 160 rannych Włochów, 120 jest zranionych kulami dum-dum. Oświadcza się, że odpowiedni materiał dowodowy z obydwojema telegramami zostanie przesłany Lidze Narodów.

Sensacyjna ucieczka lotnika z Francji do Abisynji.

Paryż. Z lotniska Villacoublay wystar tował w nieznanym kierunku doradca Negusa do spraw lotniczych lotnik francuski Drouillet, mając jedynie pozwolenie na odbicie próbnego lotu. Zaalarmowano policję powietrzną. Aparat jest konstrukcją amerykańskiej, dwupłatowiec, barwy żółtej.

Przebieg sensacyjnej ucieczki był następujący: samolot Drouillet'a zakupiony przezeń w Ameryce i miał kursować na linię Addis Abeba — Dżibuti. Po zmontowaniu samolotu w porcie Havre, Drouillet sprowadził go do Villacoublay.

Lotnik wystarzał się o pozwolenie na odbicie próbnego lotu, zdołał potajemnie zaopatrzyć się w paliwo w ilości zezwalającej na odbicie 1600 km. lotu bez lądowania i po sprawdzeniu motoru wznosił się na znaczną wysokość i już nie powrócił na lotnisko.

BOJE NA FRONCIE POŁUDNIOWYM

Paryż. — Po dwudniowej walce u zbiegu rzek Fafan i Terror, Abisyńczycy ponieśli porażkę pod Hammanli. Lewe skrzydło włoskie może obecnie posunąć się szybko naprzód, zagrażając prawemu skrzydłu abisyńskiemu.

Lewe skrzydło abisyńskie jest zagrożone posuwaniem się kolumny gen. Agostini. W centrum oszakabana jest decydująca bitwa pod Sassabaneh. Obrońcy miasta zajmują bardzo silne pozycje i są gotowi do rozpaczliwej obrony.

Armia gen. Grazianiego rozporządza potężnym materiałem wojennym, artylerią, tankami, samochodami pancernymi i miotaczami płomieni.

Strasna pomyłka abisyńczyków

Wybuch na podminowanej drodze.

Londyn. Z Addis Abeby donoszą, że do wództwa abisyńskiego postanowiono wykorzystać dla celów obrony masyw górski Tamarbah, oddalony o 170 km. od stolicy i tworzący naturalną twierdzę.

Droga samochodowa prowadząca — przez przełęcz na wysokości 4 000 m. — została w kilku punktach przzerwana. W wyniku utworzonego wybuchem ładunków dynamitowych, wdziera się woda strumyków górskich i podmywa fundamenty, a uzupełniając dzieło zniszczenia.

Przebieg przez przełęcz Szulameda silnie umocniono. Na wzniesionych punktach panujących nad przełęczą ustawiono karabiny maszynowe i baterie artylerii.

W związku z przygotowawczymi pracami obronnymi na przełęcz Szulameda wydarzył się tragiczny wypadek. Królka po założeniu ładunków dynamitowych ukała się jadące od północy dwa samochody. Abisyńczycy sądząc, że są to Włosi, podpalili lonty.

W ostatniej chwili dopiero zauważono, że nadjeżdżające wozy należą do holendrów.

KINO „ATLANTIC”



Dziś we wtorek po raz ostatni „POTĘPIENIEC”

TELEGRAMY

JUGOSŁAWIA ZERWIE Z MAŁĄ ENTENTĄ?

Wiedeń. — Wedle doniesień ze źródeł rumuńskich i politycznych kręgach Bukaresztu panować ma wielka obawa co do możliwości odsunięcia się Jugosławii od Małej Ententy. Zarówno Rumunja, jak i Czechosłowacja mają być wysoce zaniepokojone planami Jugosławii, idącymi po linii Berlina.

MIN. GOERING WICEKANCLERZEM?

Wiedeń. — Wedle pogłosek, zamieszczonej w prasie tutejszej, zostanie premier pruski Goering i minister żeglugi powołany na urząd wicekanclerza Niemiec, aby móc tem łatwiej spełniać swoją nową funkcję pośrednika w ewentualnych tarciach pomiędzy poszczególnymi ministerstwami.

KRÓL EGIPTU FUAD UMIERAJĄCY.

Kairo. — Reuter donosi, że król Fuad jest umierający. Stan jego jest beznadziejny.

Pięciu lekarzy: Anglik, Włoch, Francuz, Szwed i Szwajcar czuwa przy łóżku chorego.

Król znajduje się poza stolicą, w pałacu Kubbeh, w odległości paru kilome-

derskiej ekspedycji Czerwonego Krzyża. W tym momencie rozległ się huk wybuchających ładunków. Wozy wraz z rannymi i obłąkami zostały rozzerwane w strzępy i zmiknęły pod lawiną głazów i kamieni staczających się na drogę. Naboje bowiem umieszczono również na zboczach gór, by w razie nadejścia oddziałów włoskich zasypać je lawiną kamieni.

Statek „Piłsudski”

spiesz na pomoc zagrożonemu statkowi na Atlantyku.

Nowy Jork. — Parowiec angielski „St. Quentin” pojemności 3,500 ton, zdążający do Nowej Fundlandji, znalazł się spo wodu burzy, w trudnej sytuacji i był zmuszony do wysłania sygnałów S. O. S. Na sygnały te odpowiadali niezwłocznie parowce m/s „Piłsudski”, parowiec niemiecki „Bremen” i amerykański „Washington”. Na pokładzie parowca „St. Quentin” znajduje się 25-ciu ludzi załogi. Parowiec jest poważnie uszkodzony i grozi mu zatonięcie.

Jednocześnie otrzymano sygnały S. O. S. z parowca angielskiego „Rushpool”, zdążającego z Nowego Orleanu do Liverpool. Także i parowiec norweski — „Ivanhoe”, znajdujący się w północnej części Atlantyku rozesał sygnały S. O. S. Parowiec jest poważnie uszkodzony.

ZAMACH NA DOM.

Berlin. — Z nieustalonych przyczyn nastąpił bardzo silny wybuch w jednym z domów na placu Aleksandra.

13 osób odniosło rany, dom jest poważnie uszkodzony. Policja zarządziła natychmiastowe opuszczenie budynku w obawie, iż się zawali.

Dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia sprawcy. Jest nim 61-letni za rządcą tego domu Haenel, który posiadał pewną sumę, zahipotecowaną na domu.

Usiłował on wysadzić w powietrze dom, chcąc się zemścić na swej siostrze, siostrzycy i kilku lokatorach, którzy nie dopuszczali do sprzedaży domu. Wybuch wywołany został przez otworzenie kurków gazowych w kuchni i wrzucenie przez komin zapalonych szmat, oblanej benzyna.

20 OSÓB ULEGŁO ZACZADZENIU W KOSCIELE.

London. — Z Kopenhagi donoszą: W czasie nabożeństwa w Longstoe 20 osób uległo zatruciu dwutlenkiem węgla. Pierwsze osoby zemdały w czasie udzielania im komunji przez pastora. Gdy w pół godziny później zamknięto organy z powodu omdlenia organisty i jego pomocnika, pastor przerwał nabożeństwo i zarządził poszukiwania, celem wykrycia źródła wydobywania się trującego gazu. Jak się okazało, gaz ułotniał się z nieszczelnych urządzeń centralnego ogrzewania. Cześć osób, które uległy zatruciu, trzeba było umieścić w szpitalu.

NOWE PISMO RZĄDOWE.

Warszawa. Prasa żydowska donosi: że w najbliższym czasie założone zostanie pismo prawdziwie rządowe. Pozostało to podobno w związku z faktem, że pisma „samacyjne” z „Gazetą Polską” na czele nie spełniają misji zgodnie z intencją rządu.

Proces apelacyjny

o zabójstwo s. p. min. Pierackiego.

Warszawa. — W poniedziałek rozpoczął się w Warszawie proces apelacyjny Ukrainców, oskarżonych o udział w morderstwie s. p. min. Bronisława Pierackiego. Rozprawie przewodniczy sędzia Gacek przy udziale sędziów Kramera, Rykaczewskiego oraz Chwaliboga, jako sędziego zapasowego.

Oskarżonych pod silną eskortą sprowadzono do gmachu sądu apelacyjnego, gdzie przygotowano dla nich specjalny pokój. Czterech z spośród oskarżonych: Bandera, Lebed, Karpyniec i Klimyszyn sprowadzeni zostali z więzienia świętokrzyskiego. Mają oni włosy ostrzyżone do skóry. Wszyscy naogół wyglądają dobrze i czysto. Zmieniły się tylko nieco kobiety. Oskarżona Zarycka ma cerę ziemistą, Hnatkowska ma niezdrowe wypieki na twarzy. Ubrana jest w błękitną sukienkę i sweterek.

Sąd apelacyjny uwzględnił wniosek obrony o wezwanie nowego świadka Kuśpisza ze Lwowa. Obrona powołała tego świadka na ustalenie okoliczności, że w czasie zabójstwa oskarżony Lebed przebywał rzekomo nie w Warszawie, lecz w Lwowie.

O godz. 10-iej wprowadzono oskarżonych na salę. Są tym razem zupełnie nie

skrzepowani. Witają się z obrońcami i ze sobą.

Na wstępie rozprawy okazuje się, że świadek Kuśpisz nie stawiał się do sądu. Ponieważ zachodzi możliwość, że jeszcze zgłosi się w czasie rozprawy, sąd decyduje powziąć postanowienie w toku rozprawy.

Nie zgłosił się również główny obrońca Hankiewicz, lecz zastępuje go adv. Horbowy. Na zapytanie przewodniczącego obrona oświadcza, że żadnych wniosków nie zgłasza.

Wobec tego referent sędzia Kramer przystępuje do zreferowania sprawy. Referat sprawy trwał cały dzień.

W pierwszej instancji zostali skazani: Bandera, Lebed i Karpyniec na karę śmierci, zamienioną na zasadzie amnestji na karę dożywotniego więzienia. Dożywotnie więzienie otrzymał również Klymyszyn. Oskarżona Hnatkowska została skazana na 15 lat więzienia, Kaczmarzski, Maluca i Myhal otrzymali po 12 lat więzienia. Rak i Czornyj otrzymali po 7 lat więzienia, a oskarżona Zarycka 8 lat więzienia.

Z spośród oskarżonych 7-miu, a mianowicie: Bandera, Lebed, Karpyniec, Klymyszyn, Pidhajny, Maluca i Myhal po skazaniu ich w 1-szej instancji zostali osadzeni w więzieniu świętokrzyskiem. Hnatkowska zaś była przewieziona do Fordonu, a Zarycka do Lwowa.

Oskarżenie nadal wnoszą naczelny prokurator sądu apelacyjnego Rudnicki i wiceprokurator Zeleński.

Eksplozja pieca hutniczego w Nowym Bytomiu.

Chorzów. — W hucie „Pokój” w Nowym Bytomiu, przy piecu marnytowskim Nr. 4 wydarzyła się wielka eksplozja, ofiarą której padło 4-ch robotników.

Robotnicy ci zajęli byli odprowadzaniem płynnego żużlu (szlaki) do skrzyń. Masę tę polewali robotnicy wodą. W pewnej chwili nastąpiła straszliwa detonacja. Płynny żużel eksplodował i rozprysnął się na wszystkie strony. Wybuch nastąpił tak gwałtownie, iż hutnicy nie zdążyli na czas usunąć się z zagrożonego terenu. Pierwszy ofiarą katastrofy padł Lucjan Urbaczka, na którym zajęło się ubranie tak; że w jednej chwili stał się podobny do żywej pochodni. Wśród straszliwych bólów Urbaczka chciał się rzucić z wysokości 10 metrów na dół, lecz koledy powstrzymały go od desperackiego kroku i zdarli z niego ubranie. Zapaliło się również ubranie na dwóch innych robotników, a to na Stefanie Motylskim i Karolu Wadule. Obaj odnieśli

Kino „EDEN” I Aleja 12.

OSTATNIE 2 DNI!
Gigantyczny film tak prawdziwy jak samo życie

PIEKŁO CHIN

Początek o g. 5 p.p. Szczegóły w afiszach.

bardzo ciężkie poparzenia. Czwarty robotnik, 40-letni Antoni Wilczek, odniósł lżejsze poparzenia. Wszystkich poparzonego przewieziono do szpitala, gdzie Urbaczka zmarł.

W sprawie „Pięltrzymki Akademickiej”

Zapewne szerszemu ogółowi naszego miasta wiadomym jest, że w dniu 24-go maja b. r. przyjeżdżają a k a d e m i c y wszystkich uczelni ze swoich środowisk uniwersyteckich, aby złożyć hołd i obracać sobie za Patronkę „Tę co Jasnej broni Częstochowy”. — Akt ten w chwili ogólnej upadku moralności oraz w dobie szukania dróg w walce o byt codzienny, jest doskonałym odzwierciedleniem dążeń młodej inteligencji polskiej.

Pięltrzymka ta nie jest tylko pustą formą — zawiera ona głęboką żywą treść. W duszach tysięcy rzesz młodzieży dokonywa się w czasie pięltrzymek zjawiająca reakcja, twórczy przełom. Oswojona z więzów materializmu myśl dąży na szczyty, ku zjednoczeniu się z Bogiem.

Dlatego też uznając doniosłość tego faktu, społeczeństwo częstochowskie powinno całym sercem przejąć się tą sprawą, aby dać tem samem dowód zrozumienia młodzieży akademickiej na polu tworzenia Nowej — owianej ożywczym tchnieniem Wiary — Potężnej i Wielkiej Polski.

Do zrealizowania tego aktu mającego znaczenie historyczne koniecznym jest, aby na terenie naszego miasta zostały poczynione pewne przygotowania.

Najpewniej Zarząd Miasta Częstochowy z p. prezydentem Karolem Motalem z urzędu podejmię odpowiednio Komitet Pięltrzymki Akademickiej; jednak niezależnie od tego społeczeństwo częstochowskie powinno samorzutnie wziąć udział w tej manifestacji uczuć, jakie młodzież akademicka całej Polski żywi do swej Patronki.

W związku z tem wskazanym byłoby, aby zawiązał się komitet przyjęcia młodzieży akademickiej, mający na celu pieczę nad organizacyjną stroną pięltrzymki na terenie miasta, jak również podjęcia pewnych poczynień zależnych od inicjatywy tegoż komitetu.

W interesie miasta leży, aby szczerze przyjęcie pięltrzymki przez całe społeczeństwo z władzami na czele wypadło jaknajokazalej i przyczyniło się do propagandy naszego grodu a tem samem do jego rozwoju.

Udział społeczeństwa jest tem więcej pożądany, że Częstochowa jako gród podjaskonogórski powinna przewidywaniem stać na straży uczuć religijnych, dając przykład w odrodzeniu moralnem, które w dobie obecnej będzie pierwszym krokiem do świetlanej przyszłości.

Przypuszczam, że głos akademika częstochowianina, nie będąc odosobnionym, odbije się głębokim echem w szerszych kręgach mieszkańców naszego miasta.

Akademik częstochowianin.

Kraków, dn. 23. IV. 1936 r.



cznie ustaloną, iż podania, które nie są zaopatrzone we właściwe zaświadczenia władz administracyjnych, należy w odpowiedni sposób uzupełniać przez przeprowadzenie dochodzeń i t. p. i kierować je do władz wojskowych. Dotąd podania bez zaświadczeń zwracano pententom.

Uroczysta zbiórka

26 drużyny z okazji 15-to lecia założenia drużyny.

Dnia 26-go b. m. o godz. 17-iej odbyła się uroczysta zbiórka drużyny w obecności władz harcerekich z komendantem Hufca druhem harcistrzem E. Czarnołęskim na czele i w obecności rodziców harcerzy drużyny oraz harcerzy i harcerek hufców częstochowskich.

Zbiórka rozpoczęła się raportem złożonym d-howi kom. Hufca, który jest założycielem 26 drużyny.

Następnie w izbie drużyny podniesiono flagę i odczytano rozkaz przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego.

Po odczytaniu rozkazu dh. kom. Hufca wygłosił gawędę do drużyny z okazji jej święta i wręczył d-howi drużynowemu Wł. Małkowi list pochwalny za pracę w drużynie dla dobra harcerstwa.

W popisach, które odbyły się w dalszym ciągu zbiórki, udział brali zuchy, harcerze i harcerki.

Wszelkie gry i zabawy harcerek na tej uroczystej zbiórce drużyny prowadził druż hufcowy, który zarazem wyjaśnił zebrany rodzicom poszczególne fragmenty zbiórki.

Po zabawach i popisach harcerze złożyli obietnicę dalszej pracy harcerekich w drużynie.

Złożenie obietnicy poprzedziło odśpiewaniem pieśni „Płonie ognisko”. Na zakończenie zbiórki odśpiewano „Gdzie noc” i „Wszystko co nasze”.

— **Dancing na kolonie letnie.** Częstochowskie Koto B. Wychowanek Gimm. SS. Najsw. Rodz. z Nazaretu urządził w sobotę, dn. 2 maja rb. dancing towarzyski w Polonii. Dochód przeznaczony jest na kolonie letnie dla biednych uczennic ze szkoły gimnazjum. Wejście za zaproszenia: m. tylko 99 gr.

Rynek dewocjonalji

przy ul. św. Barbary.

W ub. niedzielę, dn. 26 b. m. w lokalu Stow. Kupców Polskich odbyło się zebranie Sekcji drobnych kupców rynkowych, w którym wzięła udział większa grupa drobnego kupiectwa z rynku przy ul. św. Barbary.

Jakkolwiek drobne kupiectwo z placu Narutowicza, jak i z placu przy ul. św. Barbary ma wiele spraw i zagadnień zbliżonych, jako to rynkowy charakter handlu i jego potrzeby, stałe uzależnienie od Magistratu i t. p., to jednak z uwagi na wiele nowych i lokalnych zagadnień dla dewocyjnego kupiectwa, mającego się skoncentrować przy ul. św. Barbary, uznano za konieczne dokończenie Zarządu i 3-ch zastępców.

Z doradczych wyborów weszli: p. Henryk Slotwiński, jako vice-prezes i p. p. Siedlanowska, Posmyk, Wilk, Wiczorek i Lech, jako członkowie Zarządu. Na zastępców zostali wybrani: pp. Pomykała, Galińska i Pierzgałski.

W ten sposób w łonie Zarządu Sekcji znalazł odbicie całokształt zagadnień i potrzeb kupiectwa rynkowego, które to sprawy są obecnie ważne i pilne, z uwagi na przystąpienie Magistratu do budowy hal na rynku Św. Barbary, przeprowadzania dotychczasowych budek, przydział i wydzierżawianie placów pod stoiska, opłaty czyszowe i t. p.

Wydział Techniczny Magistratu z najlepszą wolą opracował plany sytuacyjne, projekty hal, tarasów, sal reprezentacyjno-wystawowych, motywów zdobniczych.

ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.

W środę dn. 29 b. m. o godz. 17-iej w lokalu Związku ul. Kilińskiego 13 p. dyr. Smółski wygłosił odczyt o jedwabnictwie z pokazem próbek krajowych jedwabii. Dziel w wtorek o godzinie 17-iej (punktualnie!) pokaz kremów i garniturek.

KRONIKA

Częstochowa 29 Kwietnia Sroda

Dziś — św. Józefa
Jutro — Katarzyna
Wschód słońca o godz. 4,23
Zachód 19,01

Kalendarzyk historyczny:
Protestacja pannańska przeciw wcieleniu do Niemiec 1849.

— **Pięltrzymka na Jasną Górę.** W ub. poniedziałek po południu przybyła do Częstochowy na Janą Górę pięltrzymka z Rudy pod Łódzią, licząca około 100 osób.

— **Posiedzenie Zarządu Miejskiego.** Na dziś na godz. 17-tą zwołane zostało pierwsze po dłuższej przerwie posiedzenie kolegium Zarządu Miejskiego.

Koło Przyjaciół Harcerzy zawiązano w Częstochowie.

W ub. poniedziałek wieczorem odbyło się w lokalu Zarządu Miejskiego zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół Harcerzy przy Hufcu harcerek i harcerzy w Częstochowie.

Zebrań zagal prezesa sympatyków Koła harcerzy z czasów walk o niepodległość dyr. Artymiak, który do prezydium zaprosił p. senatora Zbierskiego, wicestarostę Staśko i vice-prezydenta inż. Henszla.

Następnie trzy referaty wygłosili: pp. prof. Steczko na temata „Psychologicz-

ne podstawy harcerstwa”, komendant Hufca harcerekich druż Czarnołęski: „Potrzeby miejscowego harcerstwa” oraz prezesa pow. Koła Przyjaciół Harcerstwa Stal: „Organizacja Kół Przyjaciół Harcerstwa w świetle nowego statutu Z. H. P.”.

Po wysłuchaniu referatów zebrani jednomyślnie postanowili zawiązać Koło Przyjaciół Harcerstwa przy Hufcu harcerek i harcerzy w Częstochowie.

Do Zarządu Koła zostali wybrani: pp. przewodniczący sen. Zbierski, vice-przewodniczący dyr. Płodowski, skarbniczka prez. Kellerowa, sekretarz nac. Stala, oraz członkowie: pp. vice-starosta Staśko, vice-prezydent inż. Henszel, kpt. Jaskorzynski, sen. Zbierska, dyr. Stalens, kom. Guzkówna i kom. Czarnołęski. Na zastępców inż. Trochimowski i p. Kozłowski. Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: pp. sędzia Chawłowski, kier. Figlarzewicz, Dąbrowska, a na zastępcę dyr. Stolarzewiczowa.

— **Szybkie rozpatrywanie podań o odroczenie ćwiczeń wojskowych.** Przy spieszone zostało rozpatrywanie podań rezerwistów o odroczenie, bądź też przesunięcie terminu ćwiczeń. Prośby wnoszone bezpośrednio do starostw będą przekazywane właściwym powiatowym komendom uzupełnień. Równom-

czyh i t. p., jednak te prace Magistratu niezupełnie idą po linii koniecznych wymagań drobnego kupiectwa dewocyjnego, które latami całemi wypracowało praktycznie wypróbowane zarówno metody handlowania, jak i związane z tem rodzaje pomieszczeń najwięcej w tym razie racjonalnych.

Ażby Zarząd Miejski mógł uwzględnić te słuszne życzenia kupiectwa, które ma się związać na stałe z rynkiem przy ul. św. Barbary, Stow. Kupców Polskich niebawem wręczy p. prezydentowi specjalny memoriał, ufając, że wysunięte postulaty będą uwzględnione i dla wspólnej korzyści i rozwoju tej placówki będzie tam skoncentrowany cały drobny handel: dewocyjno-galanteryjny, spożywczy i gastronomiczny.

Teren przy ul. św. Barbary, odpowiednio wyszukaną, pomieści wszystkich handlujących zarówno w budkach, jak i na straganach i skończy się już raz lokowanie drobnych kupców po różnych miejscach przygodnych, a głównie na tyłach Klasztoru.

Zapotrzebowane emerytalne z budżetów samorządowych. Jak wynika z ostatnich zestawień, zaopatrzenie emerytalne z samorządowych funduszów emerytalnych i z budżetów związków samorządowych w Polsce pobierało w roku ubiegłym ogółem 14.255 osób, w tem 9.517 emerytów, 4.278 wdów, oraz 1.460 sierot.

Na terenie województw centralnych pobierało zaopatrzenie 6.918 osób, w województwach południowych 5.180 w pomorskiem i pomorskiem 1.531, w województwach wschodnich 725 osób.

Gminy wiejskie wypłacały zaopatrzenie emerytalne 279 osobom, miasta niewydzielone 1.145 osob, miasta wydzielone 11.020, powiatowe związki samorządowe 1.537, oraz wojewódzkie związki samorządowe 274 osobom.

O uprzejme traktowanie na poczcie. Minister poczt i telegr. wydał instrukcję w sprawie odnoszenia się urzędników do publiczności. Instrukcja zaznacza, że pracownicy pocztowi muszą dbać o zyciwalną, uprzejmą atmosferę w urzędach. Wszelkie zatargi należy załatwiać spokojnie i z taktem, a tylko w wypadkach stwierdzenia czynu przestępczego ze strony klienta należy wzywać do interwencji policji.

Noce dyżuru aptek. W nocy z dnia 28 na 29 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

Z Sądu Okręgowego

Napad na gajowego.

17-go stycznia 1935 r. w lasach dóbr Parzymiech gajowy tyczeń lasów Józef Wigłowski, podczas obchodu lasów, spotrządził na polu przed lasem dwóch kłusowników.

Jeden z nich stał na czatach, a drugi siekierką kopał w jamie. Obok leżał królik i zając zabity.

Gajowy wezwał ich do pójścia z nim na leśniczówkę celem wylegitymowania. W drodze widząc spokojne zachowanie się obu kłusowników powiesił fuzję na taśmie, a wówczas obaj kłusownicy rzucili się na niego, wyrwali mu fuzję, porzucili na drodze i zbiegli.

W czasie śledztwa gajowy wskazywał najpierw na niejakiego Koniecznego; lecz później, po okazaniu mu Rocha i Feliksa Nowaków poznał w nich sprawców napadzi.

Objąc oskarżeni do winy się nie przyznali. Na oskarżenie Wigłowski podtrzymał nadal swoje zeznanie obciążające, jednak Sąd, mając wątpliwości, uniewinnił obu oskarżonych z zarzucanego im czynu.

Usiłował włamać się do mieszkania. Janeczka Walenty, lat 18, zam. przy ul. św. Rocha 11, przy pomocy łomu usiłował dokonać kradzieży mieszkaniowej, przy ul. Warszawskiej Nr. 4.

Awantura w parku 3-go Maja

Groźby strzelania z rewolweru.

Walczak Władysława, zam. przy ul. Waszyngtona 73, wczoraj w parku 3-go Maja spotkała b. swego chlebodawcę, niejakiego Aleksandra Lisa, zam. przy ul. Łódzkiej nr. 4.

Walczakówna skorzystała z okazji i upomniała się o zapłacenie należności za pracę.

W odpowiedzi na to Lis uderzył ją ręką w twarz, a następnie wy dobył z kieszeni rewolwer i zagroził jej zastrzeżeniem.

Walczakówna pod groźbą wycofała się

z parku i zawiadomiła policję, która Lisa zatrzymała.

Po przeprowadzeniu rewizji policja odebrała od Lisa rewolwer benpkowky, kaliber 8,35, oraz 4 naboje do tegoż.

Autobus w płomieniach

Pod wsią Łobodno miał miejsce fatalny wypadek, który omal nie skończył się śmiercią szeregu osób. Oto na linii tej między Częstochową a Szczerzowem kursuje autobus firmy Bem i S-ka. Krytycznego dnia autobus wyjechał z Częstochowy już przepelniony i w drodze psuł się kilkakrotnie.

Na autobus czekało we wsi Łobodno dwoje dzieci, które na szczęście, sprzykrzywszy sobie czekanie, odjechały do Kłobucka wozem. W Łobodnie do przepelnionego wozu wsiadła jeszcze J. Zielińska z Brzeźnicy, poczem ruszono.

Kiedy samochód znalazł się pod wsią Ostrowy, nastąpił wybuch benzyny, poczem nastąpił w ciemności krzyk, płacz i wołania o ratunek.

Okazało się, że kilka osób odniosło obrażenia i okaleczenia. Wstrząsu i potłuczeń poważniejszych doznała J. Zielińska z Brzeźnicy.

— Nieuczciwa służąca. Szewczyk Stanisław, zam. przy ulicy Gnaszyńskiej nr. 32 zameldował w policji, że w dniu 18 b. m. służąca jego Gołda Rozalja odchodząc bez jego wiedzy ze służby, skradła mu parę koleczyków złotych wart. 8 złotych, które oddała na przechowanie Głogowskiej Janinie. Gołda Rozalja i Głogowska Janina zostały zatrzymane.

Kuna nad Częstochową

Groźny pożar na ul. Warszawskiej

Wczoraj o godz. 20-ej wieczorem Straż Ogniowa zawezwana została do groźnego pożaru w szopie drewnianej przy ul. Warszawskiej nr. 27/29.

Po przybyciu na miejsce okazało się, że w płomieniach stoi duża szopa, w której się mieścił skład juty i odpadków waty.

Łatwopalny materiał spowodował olbrzymi ślup ognia i rozświetlił się wielką łuną, widoczną nad całą Częstochową.

W sąsiednich domach, przylegających do palącej się z trzaskami szopy, powstała panika. Ludzie, przerażeni widokiem ognia, buchającego z olbrzymią siłą w powietrze, zaczęli wynosić rzeczy i pościel, nie sądząc, aby Straży udało się uratować domy.

Jednak umiętynie i szybko pokierowana akcja Straży nie dopuściła dalej ognia i pożar został zlokalizowany.

Uspokojona ludność znów zainstalowała się w swych mieszkaniach. Straż gasiła jeszcze resztki tlejącego się ognia o godz. 23-ciej.

Pożar w ruchliwej dzielnicy ul. Warszawskiej wywołał duże zainteresowanie gromadzącego się tłumu.

Słynny „Szpicbródka” na wolności

Król kasiarzy wyjechał z więzienia autem.

W tych dniach opuścił więzienie sierdakie osławiony kasiarz Stanisław Cichocki t. zw. „szpicbródka”, lat 52 z Warszawy, zwolniony przedterminowo.

Cichocki, jak zapewne czytelnicy sobie przypominają, swego czasu skazany został przez sąd za usiłowanie włamania się do Banku Polskiego w Częstochowie, gdzie według jego obliczeń miało się znajdować kilka milionów zł. Systematyczne przygotowania do podkopu przez wyjąęcie przylegającego mieszkania w sąsiednim domu, opracowanie drobiazgowego planu i t. d. trwały czas dłuższy przy udziale współników-kasiarzy, zostali jednak w ostatniej chwili wykryte i uniemożliwione. Podkop i plany zrobione były podobno kosztem stu tysięcy zł. Głośna była również nieudana próba ucieczki Cichockiego z więzienia częstochowskiego w roli fryzjera.

W dniu zwolnienia Cichockiego, jak donoszą z Sierdza, przybyło tam piękna limuzyna z Warszawy kilku jego kolegów po fachu. Cichocki przed opuszczeniem Sierdza zwiędził gruntownie miasto, oświadczając swym kolegom, że chciałby zachować jakie takie wspomnienie z miasta, gdzie przesiedział trzy lata.

— Robak w bulce. Dudziński Wacław zam. przy ul. Kapucyńskiej Nr. 1, w dniu 27 bm. w bulce pochodzącej z piekarni Wintera loka przy ul. Rynek Wieluński Nr. 3 znalazł zapieczoną robaka.

Siła Polski na morzu.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

ZAKAZ PISM NIEMIECKICH I SOWIECKICH W AUSTRII

Wiedeń 28.4. — Rząd wydał zakaz spruwadzania do Austrii wszelkich dzienników niemieckich i sowieckich. Zakaz wydany został na rok.

APEL DO KOBIEC CALEGO SWIATA.

Addis Abeba, 28.4. — Księżniczka Tsa Hai (córka cesarza) wystosowała apel do kobiet całego świata, aby działały na rzecz zakończenia wojny, a w szczególności przeciw używaniu gazów trujących.

2 TYS. ROBOTNIKOW PLYNE DO AFRYKI

Rzym 28.4. Z Genui odplynęło na okrecie „Ambria” 2000 robotnikow do Afryki Wschodniej. Robotnicy pracowac będą przy budowie drog, mostow i instalacji hydraulicznych.

Katastrofa na morzu

M.S. „PILSUDSKI” RUSZYŁ W DALSZĄ DROGĘ.

Nowy Jork 28.4. — Na pomoc dla parowca „Saint Quentin”, który sygnalizował S. O. S. wzywał ratunku, oprócz m.s. „Pilsudski” pospieszyły parowce „Bremen” i „Washington”.

Ostatnia depesza m.s. „Pilsudski” brzmi: o godz. 8 czas średni Greenwich przybyłem do uszkodzonego parowca „Ivanhoe”, położonego 51.38 w szerokości geograficznej, 33.10 w długości geograficznej. Porozumiewamy się z kapitanem „Ivanhoe” po krótkim postoju ruszamy w dalszą drogę, ponieważ parowiec może się utrzymać do czasu przybycia ratunkowego holownika, który już jest w pobliżu. (—) Stankiewicz”.

Nowy Jork 28.4. — Burza na Atlantyku utrudnia parowcom wyslanym na pomoc akcję ratunkową dla zagrożonych

parowców „Saint Quentin”, „Rushpo” i „Ivanhoe”.

Kapitan holownika wyslanego na ratunek zagłowca „Herzoga Cecille” donosi, że położenie tego statku jest beznadziejne, choć gangrena szczęki niewiele się zwiększyła.

NASTĘPCA TRONU JEDZIE DO EGIPTU.

London, 28.4. — Przebywający na studiach w Londynie następcą tronu egipskiego książę Faourk otrzymał depeszę z Kairu, że dziś rano szambelan dworu królewskiego widział króla Fuada, a nawet rozmawiał z nim, stan jednak króla jest nadal niemal beznadziejny, choć gangrena szczęki niewiele się zwiększyła.

Ks. Faourk wyjeżdża zapewne dziś jeszcze z Londynu do Kairu. W razie śmierci ojca jest on zbyt młody, aby objąć po nim tron, ponieważ liczy lat 16, a według praw egipskich pełnoletnim uznany zostanie po ukończeniu 18 lat życia. Utworzona zostałaby rada regencyjna, przyczem wielką rolę odgrywać miałby szwagier księcia.

SAMOSAD NAD ZŁODZIEJAMI.

Nowogródek, 28.4. — We wsi Podwaranie w pow. lidzkim został zabity Kazimierz Taraszkiewicz, a brat jego Feliks, ciężko ranny i w stanie nieprzytomnym odwieziony do szpitala. Zabójstwa dokonała prawie cała wieś, gdyż Taraszkiewiczowie, jako zawodowi złodzieje, byli jej postrachem. Poprzedniego dnia na brzegu lasu w uroczysku Borowa Dolina (pow. słonimski) znaleziono zwłoki Jana Bekszy. Jak przypuszczają, został on zabity przez współników zawodowych złodziejów.

PO ZARZADZENIACH DEWIZOWYCH

Lwów 28.4. — Ograniczenie obrotu dewizami wywołało w dniu dzisiejszym zupełny zastój na czarnej giełdzie.

30 AUT I MOTOCYKLI
policyjnych ściga najgroźniejszego gangstera prof. Anthony, który ucieka ze swą bandą w **SAMOCODZIE № 99**
Kino-teatr „Stylowy”, II Aleja nr. 27.

Na srebrnym ekranie

Kino „STYLOWY” wyświetla sensacyjny film z życia policji amerykańskiej pt. „Samochód nr. 99”. Film miał być interesujący, gdy wprowadza najistotniejsze elementy kina, t.j. wartkie tempo, mocne, trzymające w napięciu sceny i niecodzienna fabuła. Wszystkie te walory ma „Samochód nr. 99”. Film oddlania precyzyjną pracę policji, która niszczy największą plagę Ameryki — gangsterów, postuguje się zaś w swej akcji najnowszymi urządzeniami techniki: auta, motocykle, sygnalizacja radiowa, misterne zatrasowanie dróg przez oddziały policji w postaci i t. p. Z drugiej strony zdemonstrowano „sztuczki” złoczyńców amerykańskich, np. zmieszanie tabliczek z numerami samochodów lub zastony dymne, stosowane w ucieczce. Sceny karkołomnej jazdy i gonitw samochodowych budzą podziw, zapierają dech w piersiach. Wśród tego niezwykłego środowiska przedstawiono romans młodego policjanta, zakochanego w pięknej dziewczynie. Sir Guy Standing, Fred Mc Murray i milutka Ann Sheridan stworzyli b. dobre kreacje. — Nad program tygodnik i groteska rysunkowa. (—).

Kronika sportowa

Orle — Błękitni 2:0. Orle wygrało zastulenie, mając przez cały czas przewagę. — Bramki strzeliłi pierwszą Ryszka Alfons, drugą Jasiurski Wacław.

Orle II — IV KSM. II 3:0 (walkower). — Otwarcie sezonu Sekcji Tennisowej KOS. „Victoria”. W niedzielę, dnia 3 maja br., odbędzie się otwarcie sezonu na kortach tenisowych KOS. „Victoria”. — Zapisy do Sekcji lawn-tennisowej przyjmuje sekretarz Klubu, III Aleja 61, w godz. od 8—12 i od 16.30—18.30.

W środę, dnia 29 bm., w lokalu Klubu o godz. 18 odbędzie się zebranie sekcji lekkoatletycznej KOS. „Victoria”, na którym będą omawiana sprawy organizacyjne sekcji i zgłoszenia do Biegu Narodowego.

Przypomnieli sobie Rana... Jak donoszą z Ameryki bokser warszawski Edward Ran, walczył ma w jednej z walk wstępnych, podczas zawodów Schmelling—Louis w dn. 18 czerwca w Yankoo-Stadium w Nowym Jorku.

Wisła nadal bez porażki.

Trzecia serja mistrzostw ligowych przyniosła jedną dużą niespodziankę: benjaminek Dąb z Katowic pokonał w Poznańiu Wartę 2:1. Inne wyniki były naogół spodyzwane. Moze tylko przegrana Warszawianki 0:3 z Ruchem wypadła nieco zbyt wysoko.

Legia uzyskała tylko remis z Garbar-

nią (1:1) na własnym boisku, podczas gdy Wisła i Ł. K. S. wykorzystaly ten atut zwyciężając Pogoń 2:1, względnie Śląsk 4:1. Obydwa te ostatnie mecze „rojły się” wprost od rzutów karnych, strzelonych i fatalnie spudlowanych.

Tabela ligowa przedstawia się następująco: 1) Wisła 3 mecze 6 pkt. st. br. 5:1, 2) Ruch 3 mecze 5 pkt. st. br. 7:3, 3) Legia 3 mecze 4 pkt. st. br. 4:3, 4) Ł. K. S. 3 mecze 3 pkt. st. br. 5:3, 5) Warszawianka 3 mecze 3 pkt. st. br. 5:6, 6) Garbarnia 3 mecze 2 pkt. st. br. 4:5, 7 — 8) Pogoń i Dąb po 3 mecze 2 pkt. st. br. 3:4, 9) Warta 3 mecze 2 pkt. st. br. 5:7, 10) Śląsk 3 mecze 1 pkt. st. br. 2:7.

Walka o prymat toczy się narazie między Wisłą i Ruchem.

Kolarskie mistrzostwo naprzelaj. W Łodzi na trasie 28.5 km. odbył się wyścig naprzelaj o mistrzostwo Polski, przy udziale 35 zawodników, z których bieg ukończył 27 Trasa bardzo ciężka. Warunki atmosferyczne i terenowe fatalne.

Mistrzostwo Polski zdobył Starzyński (fort. Bema—Warszawa) 1:06,6, 2) Szye (Wima-Łódź) z różnicą o 0,2 sek., 3) Sobótka (K.S. O.O.—Ostrów) 1:06,12.

Arsenal zdobywa puhar Anglii. Na stadionie Wembley pod Londynem odbył się mecz finałowy o pilkarski puhar Anglii. Arsenal pokonał Sheffield United 1:0. Obecnych było 100 tysięcy widzów.

Niemcy—Hiszpanja 3:0. W Barcelonie rozpoczęły się zawody tenisowe o puhar Davisa pomiędzy Niemcami a Hiszpanją. Pierwszy dzień przyniósł Niemcom 2 zwycięstwa. Cramm pokonał Alonsa 6:3, 6:4; 6:3; Henkel wygrał z Maierem 6:4, 7:5, 8:6. W niedzielę Niemcy wygrali dubla w 3 setach i prowadzą już 3:0, mając zapewniony sukces ogólny.

NIKLOWNIA
przyjmuje wszelkie przedmioty do złutowania. Jedryka ul. Ogrodowa nr 53 716

KUPIĘ
wilnę z ogródkiem wśród miesięcy w cenie do 30 tysięcy zł gotówką. — Oierdy do Sklepu „Gonca” pod „Nowocenzną”

DWA POKOJE
i kuchnia z wszelkimi wygodami do wynajęcia ul. Jasnohorska nr. 7.

SPRZEDAM
40 metr. buraków, Grabówka nr. 32. 1374

SKRADZIONO
kartę rowerową Nr. 1172 i zaświadczenie rowerowe Nr. 361 wyd. na imię Hieronim Segiet 1372

UNIEWAŻNIAM
zgubiony walcik, platyni dn. 17. VII. r. b. na sumie 30 zł. z wyst. Jana Sierkna — na zlecenie Wincentego Puchaty.

ZGUBIONO
legitymację Ubezpieczalni Spółdzielczej w Częstochowie na imię Stanisława Zofja Czuchrik. 1369

ZGUBIONO
legitymację Fund. Bezrobocia wydana na imię Zofja Czuchrik. 1369

Czyżby Kryzys

Szkolnictwo dokształcającego?

Ustawa o ustroju szkolnym z 1932 r. wprowadza obowiązek dokształcania młodzieży w wieku od 14 do 18 lat. Obowiązek ten winien być realizowany przez specjalnie organizowane szkolnictwo do kształcące, zawodowe i ogólne. Nie wdać się na tem miejscu w szczegółową analizę istoty szkolnictwa dokształcającego wystarczy podkreślić, że szkolnictwo dokształcające, to w systemie szkolnym, jedno z ogniw, oparte na zasadach powszechności i obowiązkowości. W zasadzie więc każdy chłopiec i dziewczyna po wypełnieniu obowiązku w zakresie szkoły powszechnej, o ile nie uczęszcza do żadnej innej szkoły typu zasadniczego podlega obowiązkowi dokształcania. Intencją ustawy szkolnej jest więc rozciągnięcie opieki pod rygiem przymusu nad kształceniem i wychowaniem młodzieży do lat 18-tu.

Wydawałoby się, jak wspomnieliśmy już, że to jest jasne i nie ulegające dyskusji zarówno ze względu na brzmienie obowiązującej ustawy, jak i jej intencje. Tymczasem poza sformułowanymi zasadami w tym względzie w samej ustawie szkolnej, nie zostały dokładnie uregulowane podstawy finansowe — i zaczyna się wytwarzać szkodliwy dla sprawy chaos.

Niepokojąca szczególnie jest to, że ponieważ zorganizowanie szkolnictwa dokształcającego wymaga dużego wysiłku finansowego, nie szuka się racjonalnego rozwiązania tego problemu, lecz coraz częściej zaczyna się mówić o tem, że tylko szkoły zawodowe typu zasadniczego winny być popierane i subsydiowane oraz rozbudowane w drodze uzyskania prawnych podstaw zakładania i utrzymania ich przez czynniki do tego ustawowo powołane. Natomiast szkolnictwo dokształcające, któreby miało objąć resztę młodzieży — według niektórych — powinno być zejść na drugi plan. Tak jest najłatwiej uporać się z trudnym problemem! Takie rozumowanie jest niezmiernie jak wyraźnym przekreśleniem zawartej w ustawie szkolnej zasady o obowiązkowym dokształcaniu młodzieży do lat 18-tu. Tego rodzaju usiłowanie załatwienia sprawy będzie jej zaprzeczaniem, choćby z tego tylko względu, że czy niki powołane do troski o nią, poczuć się przynajmniej do pewnego stopnia zwolnione od szukania dróg właściwego jej załatwienia.

Wytworzy się również i u czynników lokalnych (jak np. samorząd terytorjalny) przekonanie, że istotnie mają rację istnienia tylko szkoły zawodowe typu zasadniczego. Zakorzenienie tego fałszywego przekonania nie przyniesie się oczywiście do tego, aby samorząd terytorjalny w swoich budżetach uwzględniał pozycje na obowiązkowe dokształcanie młodzieży, które w swych formach systematycznego kształcenia winno opierać się na wyraźnych podstawach finansowych.

Te uwagi, niewyczerpujące, oczywiście, zagadnienia, są wynikiem dążeń do systematycznej pracy szkolnej w szkołach dokształcających zawodowych i poddyktowane są szczerą troską o przyszłość i racjonalny rozwój tego ważnego, a tak zaniedbanego działu szkolnictwa, który — zdaniem znanego pedagoga prof. Hessena — winien być centralnym punktem w dobrze pomyślanym ustroju szkolnym. Dlatego też czynniki miarodajne — zanim zostaną powzięte jakikolwiek obowiązujące decyzje w tym względzie, — winny poddać gruntownemu przemyśleniu ten problem i wziąć pod uwagę przedewszystkiem stanowisko i opinię społeczeństwa, a w szczególności opinie rodziców i nauczycielstwa w tej sprawie

J. G.

O krzyże w salach wykładowych

Ządanie młodzieży akademickiej, by we wszystkich audytorjach i salach wykładowych na uniwersytecie warszawskim zawieszono krzyże, nie zostało jeszcze wypelnione. Mimo ciągłych trudności, studenci spodziewają się, że w najbliższym czasie władze akademickie spełnią życzenia młodzieży.

Komitet pielgrzymki na Jasną Górę wystosował w tych dniach pismo do rektora z obszernym wyjaśnieniem stanowiska młodzieży w tej sprawie.

ZAKŁADY GRAFICZNE
P. D. Wilkoszewskiego
w Częstochowie, Aleja 52, tel. 22-45
przyjmują wszelkie roboty drukarskie.

IWONICZ-ZDRÓJ
TANI SEZON OD 10/V. — 18/VI.
Zi. 153 — ryczałt 3-tygodniowy.
Zadajcie prospektów.

Rozwój szkolnictwa niemieckiego NA POLSKIM ŚLĄSKU.

Niepokojąca wymowa cyfr.

Z Katowice donoszą: Zarząd g. „Volksbundu na G. Śląsku ogłosił w środowisku prasie niemieckiej sprawozdanie ze szkolnictwa niemieckiego na terenie G. Śląska w r. 1934/35. Sprawozdanie to w głównych zarysach przedstawia się następująco:

W roku szkolnym 1934/35 był na G. Śląsku 45 niemieckich publ. szkół powsz., do których uczęszczało 9.774 dzieci, dalej dwie publiczne średnie szkoły z 569 uczniami, cztery publiczne wyższe szkoły średnie, liczące 204 uczniów, 19 prywatnych niemieckich szkół powsz., z 2.749 uczniami, 6 prywatnych gimnazjów z 1.109 uczniami.

Łącznie zatem do publicznych i prywatnych szkół niemieckich na terenie Polskiego G. Śląska uczęszczało w r. 1934/35 14.045 młodzieży. Nadto posiadają Niemcy obecnie na G. Śląsku trzy prywatne dokształcające szkoły rolnicze. W r. 1935 zgłosiło się do niemieckich szkół powszechnych nowych 1.090 dzieci, zaś 1.784 przeniósło się ze szkoły polskiej do niemieckiej.

Olbrymi ten procent zgłoszeń dzieci polskich do szkół niemieckich w r. 1935 był rezultatem bezrobocia i niemieckiej agitacji. Oprócz wspomnianych szkół posiadają Niemcy na polskim G. Śląsku 23 ochronki, w którym gromadzi się 943 dzieci, 18 z tych ochronek utrzymuje „Volksbund“.

W roku szkolnym 1935/36 zgłosiło się do szkół niemieckich powsz. nowych dzieci 1.086, wypisało się z polskich niemieckich szkół 487 dzieci. Prywatne niemieckie gimnazja, utrzymywane przez „Volksbund“, znajdują się w Chorzowie Siemianowicach, Tarnowskich Górach, Peszynie, Nowej Wsi i Rybniku. Obecnie uczęszcza do nich 1.079 młodzieży.

Jeżeli porównamy niemieckie szkolnictwo na polskim G. Śląsku z krzykaturą t. zw. polskiego szkolnictwa na Śląsku Opolskim, to stwierdzić należy, że niemieckie szkolnictwo na polskiej części G. Śląska rozwija się imponująco.

600.000 dolarów dla żydów w Polsce.

Z Nowego Jorku donoszą o kampanji zbiorkowej na rzecz żydów niemieckich, którą to kampanja zajmuje się stowarzyszenie „Joint“. — Feliks Warburst wygłosił przemówienie przez radio w którym zobrazował działalność stowarzyszenia w okresie ostatnich 22 lat w 50 krajach. Jeśli idzie o pomoc dla żydów w Polsce, ciekawie szczegółowo poruszył w swem przemówieniu generalny sekretarz Hyman. Oświadczył on, że w okresie ostatnich 12 lat „Joint“ wydał w Polsce 27 milionów dolarów i zapowiedział, że jeśli akcja zbiorkowa da prelmimowaną kwotę, to w br. milion dolarów zostanie przeznaczonych dla Europy wschodniej, z czego 60 proc. otrzymają żydzi polscy.

Czy jesteście już członkiem L. O. P. P.?

Z KRAJU

(—) **Sabotaż na szosach podstołecznych.** Na szosach w najbliższej okolicy Warszawy i na jej przedmieściach panują prawdziwie opłakane „stosunki“. Tymu wyrostkowi i męczący formalnie sabotaż przejeżdżający samochod, nie usuwając się z drogi i manifestując na różne sposoby swój wrogi stosunek. Zdarzają się wypadki złośliwego bicia szyb i krawania opon. Daleci rzucają pod pedał samochodu nitylko czapki, ale całe drągi. Bombardowanie samochodów kamieniami zdarza się codnia.

(—) **Skażanie ukraińców.** Ze Lwowa donoszą: Przed tutejszym sądem przysięgłych toczyła się rozprawa przeciwko 4 członkom O. U. N. o działalność antypaństwową, zwłaczanie wyborów i strzały w lesie Sokół nieszani. Dwóch skazano na kary po 9 lat więzienia jednego na 7 lat i jednego na 4 lata więzienia.

(—) **Groźny pożar.** Ze Lwowa donoszą: Gluchoniemy chłopak we wsi Podłuż pow. Rohatyn, bawiąc się zapalnikami, podpalił dom ojca. Spłonęło 6 domów mieszkalnych i zabudowania gospodarskie.

(—) **Złodziej na dachu teatru Wielkiego.** Z Warszawy donoszą: Do mieszkania J. Matuszkiej przy ul. Marsz. Focha 5 zakradł się złodziej, który ubrał się w palto męskie, kieszonkę wypełnił sztucem paterowym i srebrnym. Wychodzącego z łupem złodzieja spostrzegł dozorca, który w porę zamknął bramę. Osaczony złodziej powyrzucił paltery z kieszeni i pobiegł na strych, a stąd przedostał się na dach teatru Wielkiego. W momencie, gdy odbywała się krzyklowa gonitwa za złodziejem, na pl. Teatralnym ukazał się powracający z ćwiczeń patrol policyjny. Policjantom użyto do osaczenia nia wylotów gmachu teatralnego. Pościg po dachu skończył się strategicznym zwycięstwem policyi. Złodziejem okazał się Henryk Maj, nigdzie niemeldowany, karany już za podpalenie mieszkania, które okradł.

Wykrycie wielkiego przemytu Pościg samolotem za pociągiem.

Z Warszawy donoszą: Gdy na stację towarową w Warszawie przybył pociąg towarowy ze Stutgardu, funkcjonariusze straży granicznej zastał na jednej z platform nieznanego pochodzenia, który z dynamo-maszyny, znajdującej się na platformie wydobywał jakieś paczki, owinięte w papier.

Nieznanego aresztowano, Jest nim niejaki Wilhelm Cyba z Mysłowic. Gdy otwarto tajemnicze paczki, znaleziono w nich cygara niemieckie, sacharynę oraz karty do gry. Wobec takiego odkrycia zainteresowano się dynamo - maszyną i stwierdzono, że maszyna była rozmontowana, a wewnątrz jej kryło ogromne ilości szmuglowanych towarów niemieckich papierosów, kart do gry, narzędzi lekarskich i t. d. ogólnej wartości kilkunastu tysięcy złotych.

Wobec takiego obrotu rzeczy, aresztowany wyznał, że był hersztem bandy, zajmującej się przemytem. Przemyt ten odbywał się w ten sposób, że wewnątrz starej maszyny napelniano zagranicą towarami i nadawano przesyłkę do odległej stacji na terenie Polski. W Mysłowicach opróżniano wnętrza maszyny z przemytu.

Tym razem jednak pociąg towarowy, wiozący przemyt, nie zatrzymał się w Mysłowicach, lecz skierowany z ostatek wprost na Warszawę. Wobec tego Cyba wynajął samolot i przyleciał nim do Warszawy, by uratować cenny przemyt. Aresztowano go właśnie, gdy usiłował wydostać ukryty towar. Policja przeprowadza obecnie likwidację bandy Cyba.

ZAMIAST TRANU
PRZY WYCZERPIANIU OCZLONEM I POWIEKSZENIU GRUCZOŁÓW STOSOWANY JEST

SMACZNY I SKUTECZNY

JECOROL
MAG. A. BUKOWSKIEGO
W UŻYCIU PRAWIE OD POŁ. WIEKU

Łoty przekroczy pierwszą linię obrony przeciwlotniczej. Dzięki działaniom magnetycznym torpedy powietrzne będą mogły być skierowane na dowolne cele, jak dworce, statki wojenne itd.

Torpeda morską zawiera mniej więcej 230 kg. materiału wybuchowego. Powstała nie różnicy koryfikacji na ziemi wymagało zastosowania torpedy lądowej. Jest ona zaopatrzona w motor elektryczny, puszczany w ruch przez prąd.

Wypuszcza się torpede albo z pierwszych linii frontu, albo z czołgów. Sterowanie torpedą będzie szczególnie skuteczne w nocy, gdyż płomień, umieszczony w jej tylnej części, oświetli linię jej kierunku. Dzięki sile magnetycznej obserwator będzie mógł spowodować wybuch torpedy w chwili, którą uzna za stosowną. Nieprzyjacieli natomiast nie będzie mógł zawiądnąć torpeda, nawet gdy ta zatrzymała się w drodze. Konstrukcja torpedy lądowej jest dość prosta. Przebijając ona ma z łatwością znaczne przeszkody i porusza się cicho. Szybkość jej wynosiła na 12 km. na godzinę i nawet w dzień trudno ją będzie zniszczyć strzałami.

Elektryczny karabin maszynowy jest bronią bardzo skuteczną. Umieszcza się go w ochronie betonowym, rozporządzającym prądem elektrycznym. Będzie to broń niezmiernie cenna dla ochrony fortyfikacji przed piechotą nieprzyjacielską jak również przed czołgami i samolotami. Reflektor umożliwi strzelanie w nocy. Szybkość strzałów będzie niezmiernie wielka. Ładowanie naboju będzie automatyczne. Szczególnie ucierpią od tej broni samoloty, bombardujące na niewielkiej wysokości.

Najszybszy torpedowiec Francuski torpedowiec „Terrible“ po bił wszystkie rekordy szybkości wśród światowych okrętów wojennych. Jego zdolność bojowa jest wiele większa, niż tych torpedowców, które budowano 15 lat temu. Wyporność jego wynosi przeszło 2.500 tonn. Zaopatrzony jest w 5 dział o kalibrze 137 mm. i w 4 działa przeciwlotnicze o kalibrze 37 mm. Osięga on szybkość 81,5 km. na godzinę. Francja posiada już 6 torpedowców tego typu.

Budowane są obecnie dwa torpedowce angielskie „Nagador“ i „Volta“. Wyporność ich oraz szybkość mają być jeszcze większe, niż torpedowców francuskich typu „Terrible“.

Marynarka amerykańska. Stany Zjednoczone posiadają najlepsze hydroplany na świecie. Kryzys na Oceanie Spokojnym zmusił Stany Zjednoczone do budowy dalszych 60 samolotów typu „Consolidated“. Maszyna ta przebywa przestrzeń od Parany do San Francisco, a więc 5280 km. w ciągu 22 godzin i 40 minut.

Promienie tufa - czerwone. W laboratorjach wojskowych w New Jersey bada się system obrony przeciwlotniczej, który umożliwiłaby dzięki promieniom infra - czerwonym ustalanie miejsca pobytu samolotów nieprzyjacielskich. System ten opiera się na znanej zasadzie, że szybkość biegu światła jest większa od szybkości biegu glosu.

Obzrymie reflektory, specjalnie przygotowane, będą wchłaniały energię ciepłych samolotów nieprzyjacielskich i dzięki specjalnemu aparatowi fotoelektrycznemu, ustalały miejsce jego pobytu. — W ten sam sposób będzie można ustalać miejsce pobytu nieprzyjacielskich okrętów na morzu.

Strzał na wysokości 16 km. Powstało pozatem ostatnio dział przeciwlotnicze o kalibrze 75 mm. Działo to strzela poziomo na odległość 15.350 m. a pionowo na wysokość 10.350 m. Nabój waży 6,5 kg. przy wystrzale przebiega z szybkością 805 m. na sekundę. Nowe to działo okazuje się bardzo skuteczną. Mimo to w Stanach Zjednoczonych poszukuje się możliwości strzelania na wysokości 16 km. Prawdopodobnie i ten rekord będzie zdobyty.

Cuda techniki wojskowej

CORAZ TO NOWE WYNALAZKI WOJENNE

Wojskowe pisma angielskie przepelnione są obecnie informacjami na temat wzmagających się wszędzie zbrojeń oraz wynalazków wojennych.

Między innymi ogólną uwagę zwrócił patent nr. 14702. Dotyczy on wynalazku który miał być duży znaczenie dla obrony przeciwlotniczej. Polegać on będzie na możliwości zestawienia dwóch dział przeciwlotniczych w jedną całość zaopatrzoną w reflektory i w rejestratory glosu.

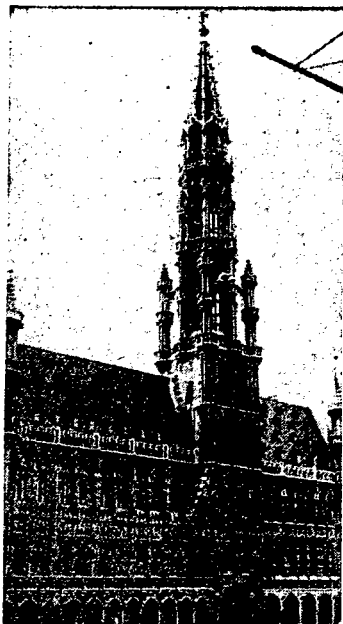
Do tego systemu dochodzą aparaty optyczne, ustalające szybkość lotu nieprzyjacielskiego samolotu. Aparat zawierać będzie szkła teleskopijne, reagujące na promienie ultra-czerwone. Ruch samolotu rejestrowany będzie na ekranie dzięki specjalnemu oświetleniu.

Aparat ten może być również stosowany w walce z czołgami i samochodami pancernymi. W tych wypadkach umieszcza się go w schronach betonowych.

Gary, niszczące samoloty

Nowe działo lotnicze wymagać specjalnej amunicji. Trzeba uzyskać możliwość bombardowania na obszernym polu działania. Otóż istnieją gazy wybuchowe, rozprzestrzeniające się w powietrzu na dowolnej wysokości. Gazy te wchłaniane są przez motor samolotu i powodują wybuch, który niszczy cały aparat. Można w ten sposób wysadzić również w powietrze czołgi oraz okręty wojenne.

Torpedy powietrzne i lądowe Inny wynalazek z dziedzin obrony przeciwlotniczej może okazać się bardzo skuteczną. Chodzi tu o torpedy przyczepione do baloników, które puszczane w powietrze, gdy nieprzyjacielskie samo-



Ratusz w Brukseli.

Zdjęcie nadesłane z okazji wizyty premiera belgijskiego w Warszawie.

Ze świata

(X) Spadek liczby zawieranych małżeństw w Czechosłowacji. Dane statystyczne za r. 1935 wskazują, iż w Czechosłowacji nastąpił znaczny spadek liczby zawieranych związków małżeńskich w porównaniu z r. 1934. Spadek ten wynosi na Rusi karpackiej — 7 proc., w Słowacji — 18 proc., a na całym terenie Czechosłowacji — 5,8 proc. W związku z ogólnym zmniejszeniem się liczby związków małżeńskich daje się zauważyć też w Czechosłowacji spadek przystość naturalnego ludności.

(X) Bezrobocie światowe zmniejsza się. Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie określiło wskaźnik międzynarodowy na rok 1935 cyfrą 190. Cyfra ta oznacza, iż w o-

gólnym stanie bezrobocia na całym świecie nastąpiło polepszenie dość wydatne. Ze tak jest, świadczy o tem porównanie wskaźników z lat poprzednich, a więc z r. 1929 wskaźnik wynosił — 133, w r. 1930 — 214, w 1931 r. — 277, w 1932 r. — 299, w 1933 r. — 269, w 1934 r. — 221, w 1935 r. — 190. Poprawa stosunków na międzynarodowym rynku pracy jest zatem widoczna.

Smierć od ukąszenia muchy

Niezwykły wypadek zdarzył się w duńskim mieście Wyborg, gdzie 60-letnia kobieta zmarła wskutek zwykłego ukąszenia muchy.

Siedziała ona na schodach tarasu wili i w pewnym momencie uczuła ukąszenie muchy, na które zresztą nie zwróciła specjalnej uwagi. W godzinę potem ogarnęło ją niezwykle osłabienie, tak, że musiano ją przewieźć do szpitala. Tu skonstatowano zakażenie krwi, któremu jednak nie można już było przeciwdziałać. Kobieta zmarła dnia następnego.

W związku z tym wypadkiem znany zoolog prof. dr. A. S. Jensten oświadcza co następuje:

Nie sądzę, jakoby była to mucha jadłowita, albowiem takich much w środkowej Europie nie mamy. Nie pierwszy raz człowiek rozstaje się z życiem przez zwykłe ukąszenie muchy. W każdym jednak wypadku okoliczności towa-

rzyszające ukąszeniu były specjalne. Albo ukąszone zakaził się przy drapaniu uszkodzonego miejsca, albo też kłujka muchy była już zakażona. Dodać należy, że ukąszenia much, które potrafią przetrwać, są niebezpieczniejsze, aniżeli much pojawiających się latem.

Należy uważać na to, ażeby po ukąszeniu przez muchę natychmiast małą ranek dezynfekować, do czego najlepiej nadają się środki dezynfekcyjne, zawierające alkohol.

I mleczko też płynie

w takt muzyki...

Doświadczona gospodyni twierdzi, że gdy dziewczyna, dojąc krowy przysypuje sobie przy tej czynności, to krowa daje więcej mleka. Są też podobno krowy, które się wogóle bez muzyki nie dają wydoić. Znalezili się ludzie, którzy postanowili zbadać, ile słuszności jest w tej „babskiej mądrości”. Przeprowadzili też z całym aparatem naukowym badania eksperymentalne, mające stwierdzić, czy istotnie zachodzi związek między muzyką, a wydajnością mleka przy udoju.

W rezultacie okazało się, że istotnie muzyka powiększa ilość wydalonego mleka o 6 procent. Krowy okazywały się przytem wybredne, bo nie każdy rodzaj muzyki oddziaływał na nie, np. dźwięki tra-

by lub jazzbandu nie miały dodatniego wpływu.

(X) Wytworny samobójca. Znany spekulant giełdowy w Montreale (Kanada), Harry M. Bones, zastrzelił się przed kilku dniami w pokoju hotelowym w Toronto. Komisa śledcza, która badała okoliczności zgonu Bones'a, doszła do wniosku, iż nie było tu napadu, lecz wypadek samobójstwa. W ręce komisji dostały się listy, z których wynikało, iż przyczyną śmierci Bones'a były sprawy osobiste. Sekcja zwłok pozwoliła lekarzowi na wyjście z czaszki denata kuli rewolwerowej. Nie była to jednak zwykła kula stalowa lub miedziana, ale kula... szcza rozłota. Bones znany był za życia ze swoich ekscentrycznych pomysłów i wyczynów. W chwili czynu samobójczego myślał widocznie o podtrzymaniu swej reputacji dziwaka, nabijając rewolwer złotą kulą. Ciekawe jest, iż brat Bones'a, też oryginalny nielada, skończył również śmiercią samobójczą. — Chcąc widać i po śmierci frapować opinię, otworzył sobie żyły za pomocą noża krzemienego z epoki przedhistorycznej, który nabył za sporą sumę w jednym z muzeów.

Cierpliwść.

Klient czeka niecierpliwie w kancelarii. Nankiewicz zjawia się sekretarz.

— Wybacz pan, zostałem zamówiony na trzecią do mecenasa. Chodzi o spadek. Po wie tej ciótce.

— A długo pan już czeka?

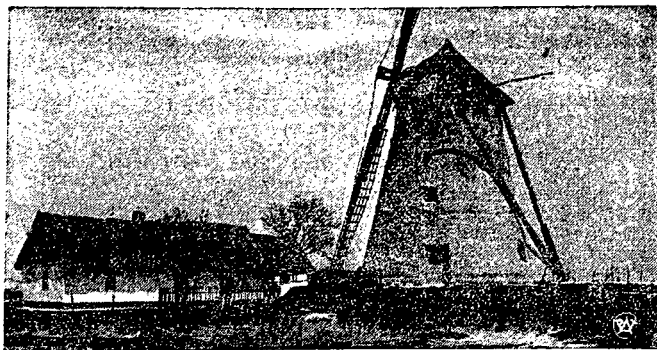
— Zgóra dwadzieścia lat.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

ŚRODA 29 KWIEŚNIA.

6:30 Audycja poranna. 12:03 Dziennik południowy. 12:15 „O mieście” — pogadanka. 12:30 Koncert w wykonaniu zespołu Tadeusza Sereńskiego. 13:10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13:20 Przegląd giełdowy. 13:30 Raposa węgierska Fr. Litzla — płyty. 16:00 Piosenki dla dzieci” w wyk. Choru Eryana. 16:20 Recital skrzypcowy Tomasa Jaworskiego. 16:45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia. 17:00 „Dyskutujemy”. 17:20 Fragmenty z operetek — płyty. 18:00 „Książka i wiedza”. 18:10 Piosenki w wykonaniu Oli Obarskiej (Transmisja z Wina). 18:30 „Skrzynka ogólna”. 19:25 „Uprawa warzyw na własny użytek” — pogadanka. 19:35 Wia domości sportowe. 19:45 Pogadanka aktualna. 20:00 Cały świat śpiewa piosenki. 20:45 Dziennik wieczorny. 20:55 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21:00 XXXIV audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina”. 21:40 „Stanisław Brzozowski” (w 25-lecie zgonu) wyl. Kazimierz Wyka. 21:55 Audycja z okazji narodowego święta Japonii. 22:15 Muzyka taneczna.

DAJCIE PRACĘ BEZROBOTNYM!



Z krajobrazów węgierskich.

Typowy pejzaż wsi węgierskiej a mian. wiatrak na tle chaty węgierskiej. — Zdjęcie nadesłane z okazji wizyty premiera polskiego na Węgrzech.

ADAM NÁSIELSKI

38.

Kapitan Irena

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA.

Złosiła wa tu uwaga przypomniała Jimowi, że zostawił przyjaciela na statku pod skałą. Nie obawiał się jednak o niego, albowiem teraz musiał wynieść cało własną skórę i to zajmowało całość jego systemu myślenia. Trzeba było pogodzić się z myślą, że w razie walki jedyną bronią będą mięśnie i pięści — a to było małą pociechą w perspektywie broni palnej w palcach przeciwników.

Dywan, aczkolwiek ordynarny, tłumil jednak dostatecznie odgłos kroków i na szczęście podłoga nie przeszczała. Do schodów dostali się bez przeszkód i tu zatrzymali się. Nie ulegało wątpliwości, że w hallu hotelowym napewno ktoś będzie czuwał i na widok obu zaalarmuje załogę.

Jim zatrzymał się zupełnie niezdeterminowany i wobec niezwykłości sytuacji rozważał zupełnie poważnie, jakby się w takiej sytuacji zachował którykolwiek bohater powieści sensacyjnej. Napewno odkryłby tajemnicze przejście do kieszeni od kamizelki szefa policji śledczej i potem poszedłby na kawę z ukochaną, a czytelnicy obliźywałyby się łubieżnie. Jim Dongan był człowiekiem rzeczowym i wolał nie działać cudów. Gdyby mógł dostać się do telefonu i zaalarmować New York, byłoby mu to w zupełności wystarczyło do szczęścia. Zachowywał się do tego stopnia nieohatersko, że zupełnie i kompletnie zapomniał o Irenie Chambers.

Ponieważ znajdował się w hotelu, wolno mu było przypuszczać, że w którymś z pokoiów mieści się aparat telefoniczny. Na chyblił trafił pchnął odważnie drzwi sąsiedniego pokoju, opatrzone numerem „szesć”. Pokój był pusty i ani śladu aparatu.

A jednak zejść na dół i w dzień, bez broni nie było bezpiecznie i mogło się równać szybkiej śmierci. Wtem... Od dołu dobiegły odgłosy kroków. W każ-

dym razie nadchodził więcej, niż jeden człowiek. Jim nie namyślał się, złapał Freda za rękę i wbiegł cicho o piętro wyżej. To przywiodło mu na myśl drogę o ucieczce przez dach. Ze też o tem przedtem nie pomyślał.

Obawiał obejrzeć się, aby zobaczyć, kto wchodzi na górę. Nie wiedział, na jakim piętrze się znajdował i był zupełnie zdezorientowany. Nie zatrzymał się więc i przebieł jeszcze dwa piętra. Mieściło się tu coś w rodzaju saloniku — wieżyczki o czterech oknach. Przez jedno z nich Jim dojrzał taras hotelowy i ujrzał człowieka z lornetką w ręce, który rego poznał natychmiast. Ten sam, który brał udział w pamiętnym porwaniu. A więc naprawdę jesteście w kompanii — pomyślał z humorem.

Zastanowił się właśnie nad pomysłem, czyby z pomocą Freda nie uniesił kłodiwić trochę na wieki faceta z lornetką, gdy naraz dobiegł jego uszu miarowy terkot. Szybko znalazł się więc za otwartymi drzwiami i przylgnął płasko do ściany. Teraz mógł skonstatować, że trzask dochodził z pobliza i brzmiał tak, jak stuk aparatu telegraficznego.

Telegra! To była myśl. Ale przedtem... Uchwycił porozumiewawczo ramie Freda i szepnął mu tuż do ucha. — Uważaj, Fred. Chcę mieć w opakoowaniu i pod opieką tego oto tam. Przepadam za ludźmi z lornetkami. Wyskoczysz przez to okno, dasz mu w zęby tak, żeby się połoczył i zapytasz go grzecznie, która godzina. Ja będę tymczasem strzegł tyłów armii. Ten z lornetką brał udział w porwaniu naszej Lancii, tak, że nie musisz bić przez białkę.

— Ay, ay, captain.

Fred zapomniał momentalnie o tem, że go bolą zęby, gdyż lubił ruch w interesie. Kocim krokiem doszedł do parapetu jednego z okien, wychodzących na taras, zmierzyl fachowem spojrzeniem odległość, dzielącą go od obiektu i skoczył zreźnie, jak na marynarza przystało.

Człowiek z lornetką ani się obejrzał, gdy naraz stwierdził z przerażeniem, że zajmuje pozycję równoległą do po-

ziomu morza, a nad sobą ujrzał zawziętą twarz, którą skądś znał. W następnej chwili dojrzał zaciekawione oczy Jima i zrozumiał. Szarpnął się silnie, ale nie znalazł widocznie mięśni Freda.

— Nie ruszaj się, najmilyszy, bo z ciebie wypędzę duszę.

— Czego chcesz? — syknął powolny, lecz natychmiast przekonał się, że komedia nie zda się absolutnie na nic.

— Fred, znasz prawo gościnności? Zaknebluj mu usta i przeskukaj kieszenie. Zabierz wszystko oprócz rozkładu jazdy.

Służący wykonał polecenie sprawnie i bez niechęci. Człowiek z lornetką legł grzecznie ze skrepowanymi rękami i z dłońmi Freda na swych ustach. Wściekłym wzrokiem patrzył, jak Jim badał horyzont przez jego lornetę.

Wieżyczka na dachu hotelu zbudowana na była tak, że z dołu była niewidoczna. Leżało to zresztą w zamiarze budowniczego ze względu na specjalne przeznaczenie okrągłego pokoju, mającego służyć za punkt obserwacyjny. — Przez lornetę Jim widział dokładnie wstęgę szosy, skałę nadbrzeżną, pas morza i znany już dębowy las. Zorientował się zupełnie w okolicy. Nie było jednak czasu na podziwianie widoków natury. Zastanawiający był przedewszystkiem — brak ludzi i martwa cisza pod nimi, w hotelu. Gdzie podziiali się wszyscy mieszkańcy?

Jim zbliżył się z decyzją w oczach do leżącego i ukłękł nad nim.

— Chcę wiedzieć, co zamierzasz uczynić z krążownikiem Wandsworth — wyrzekł pewnym głosem. — Nie wiem, ile lat więzienia wymierzy ci trybunał. Jeżeli jednak nie odpowiesz na moje pytanie, umrzesz tu i odrazu.

Groźba brzmiała nawet dość efektywnie, ale nie osiągnęła żadnego celu. Powolny człowiek nie przestraszył się i w odpowiedzi uśmiechnął się tylko drwiąco i domorosły inkwizytor Jim Dongan zrozumiał, że takie dramatyczne groźby w życiu nie na wiele się zdają. Pozostało więc wykorzystać to, co było do wykorzystania, a mianowicie rewolwer dużego-kalibru, który Fred

wyciągnął schwytanemu z kieszeni na piersiach. Jim zwałżył ciężką broń na dłoń, zarepotał i zbliżył się do balustrady tarasu pewnym krokiem. Ogar nęła go psychoza czynu, trudno do zrozumienia — ale niewątpliwa.

Dłatego nie zauważył dwóch ludzi, którzy wyjrżeli w tej chwili przez jedno z okien. Dopiero krótki krzyk Freda, uderzonego ciężką sztabą w głowę, skłonił jego pana do obejrzenia się poza siebie.

Czarny barman, który skoczył w kierunku Jima, padł ze straszkaną kostką nien zdążył krzyknąć. Jego towarzyszy dostal uderzenie głownią w skroń i osunął się bezradnie na płaszczyźnie tarasu. Jim przełożył nogę przez niską balustradę i skoczył na lśniący dach w tej samej sekundzie, gdy za nim zabrzamiały dwa krótkie, suche trzaski wystrzałów.

ROZDZIAŁ XXVI.

Panowie, którzy woleli nie pokazywać się.

Nie był pewny, czy jedna z kul nie trafiła go, czy też ból był skutkiem uderzenia przy skoku. Stał na śliskiej blasze i nie miał czasu na oglądanie się. W tej chwili nie myślał jeszcze o-Fredzie. Przemknął wzrokiem po powierzchni dachu i zauważył ciemną linję rynny. Nachylił się ostrożnie nad krawędzią i zrozumiał, że tędy nie przedostanie się w żaden sposób. Ani jednego występu lub krawędzi, której można by się uchwycić. Pobięł w bok i zauważył łamaną linję drabiny pożarowej na tylniej ścianie budynku hotelowego.

Dwa piętra przebył niemal jednym tchem, gdy zauważył na dole postać z karabinem i usłyszał gwizd, alarmujący załogę.

Stanął, jak wryty. Obok dostrzegł podwójnie szybki okna i bez namysłu uderzył gołą pięścią, choć mógł w tym celu użyć rewolweru. Przeszedł przez parapet. Z ranejonej odłamkami ręki ściekała krew. Ból piekł, ale Jim nie wypuścił z ręki rewolweru. Miał jeszcze pięć kul i wcale nie chciał umierać w młodym wieku i w pełni zdrowia.